

Za redakcją odpowiedzialny Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro redakcji przy Podgórznej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi co tydzień z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Rekopisma nadsyłane Redakcji nie zwraca się i niebezpieczne będą.

Listy do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckim i w Austrii 9 marek 15 fen. w Belgii, Włoszech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, Danii, Francji, Anglii i Szwecji 12 marek. Przepłata i ogłoszenia przyjmują w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza agencja, za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także przysłać ogłoszenia do Ekspedycji Dziennika Poznańskiego. Cena ogłoszeń (inzeratów): od wiersza piętygodniowego 15 fen. — Reklamy od wiersza piętygodniowego 30 fen. (includitwa tłumaczenia).

AJENCYJE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frencler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* — W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 12 sierpnia.

Za innemi dziennikami europejskimi w ocenianiu znaczenia i doniosłości gasteingiego zjazdu zdają dzisiaj także „Times”, poświęcając mu dość obszerny artykuł. Donosząc — o czem dotychczas nie wiedzieliśmy wcale, że w czasie zjazdu monarchów i dygnitarzów znajdował się także w Gasteinie, a nawet jeszcze znajduje sir William White, ambasador angielski w Wiedniu — podnosi, że p. White jest bezwzględnie jednym z najdłodszych reprezentantów angielskich za granicą, ale zauważa zarazem, że gdyby nawet nie przypadkowym był pobyt ambasadora w Gasteinie, nie możnaby z tego powodu wielkich robić kombinacji. Mimo to, tak dalej rozwodzi się „Times”, przyznając, że „ważne bardzo rzeczy odbywają się w Gasteinie...”. Czy już nie istnieje to dawniejsze porozumienie między trzema cesarstwami, czy zamiast tego mamy teraz przed sobą austriacko-niemiecki alians, który „ostrzegająco”, ażeby nie powiedzieć „groząco” zwraca się przeciwko niespokojnej polityce Rosyi? Jeżeli po tej ostantycznej serdeczności, okazanej w Kissingen i Gasteinie, nie będziemy mieli innych, wyraźniejszych dowodów przyjaźni między obudwoma cesarzami a carem rosyjskim, jak tylko wizytę arcyksięcia austriackiego w Peterhofe, to nie będzie można zataić w sobie wrażenia, że Niemcy i Austria zaczynają nie dowierzać, iż Rosya dotrzyma swoich przyrzeczeń, zaczynają podejrzewać Rosyę... Jest rzeczą dość prawdopodobną, że ta Rosya zaborcza, gotowa bezustannie ciągnąć korzyści nawet z przyjaciół swoich, wykluczoną zostanie z dotychczasowego przymierza a że natomiast przeciwko niej utworzy się powszechny alians”. W Wiedniu wyrodziła się myśl, ażeby w miejsce Rosyi weszła do przymierza Anglia. Nie jest to myśl nierozsądna. Ale, jak nadmieniamy dalej „Times”, doświadczenie wykazało, że natura potęgi angielskiej i warunki jej dyplomacji nie przemawiają bardzo za wstąpieniem Anglii do aliansów kontynentalnych. Co do wdzierania się Rosyi w angielskie interesy, to Anglia na sobie samej musi polegać. Ale jakkolwiek spodziewać się nie możemy, tak kończy organ londyński, ażeby Anglia związana została z Niemcami i Austrią, tak ściśle przymierzem, jakie wiąże obadwa cesarstwa ku wielkiej korzyści Europy, to jednakowoż Anglii z największym zadowoleniem mogą patrzeć na to, że teraz istotny alians dwóch pokojowych mocarstw został zawarty w miejsce dotychczasowego i to bardzo wątpliwego, który nie potrafił utrzymać w krakach burzyciela pokoju. — Tyle artykuł „Timesa”, w obec którego zapytać się można: jestże on zapowiedzią, że miejsce Rosyi zajmie już albo zajmie wkrótce Anglia w dotychczasowym przymierzu — albo czy Anglia zdradza tylko chęć zostania tym „trzecim sprzymierzeńcem w związku”? Jedno i drugie przypuszczenie dość możliwe, zwłaszcza że ta myśl przyciągnęła Anglii do aliansu, która według „Timesa” miała powstać dopiero w Wiedniu, już od dość dawno czasu obiegiwała prasę europejską.

Nieco w związku z powyższem nadmieniamy, że, jak piszą z Londynu, gabinet angielski wielką zwraca uwagę teraz na to, że Rosya jako contrecoup przeciwko zajęciu przez Anglię portu Hamiltonu zamierza na Korei zająć port Łazarew. Anglia usiłuje i to ze skutkiem nakłonić Chiny do oporu przeciwko powyższej akcji ze strony Rosyi. Ponieważ nadto, jak zaręczają w dyplomatycznych kołach londyńskich „Niemcy ofiarowały swoje usługi rządowi na Korei”, przeto sądzi opinia angielska, że Rosya w obec tych trudności odstąpi tymczasowo od swego zamiaru. — Nadzieja ta, jak się zdaje, płonna, ponieważ dzienniki rosyjskie rozpisują się o tej sprawie podnosząc konieczność zajęcia portu Łazarewa nadmieniając przy tej sposobności, że i w tej kwestyi czynną była polityka niemiecka.

Najświeższy telegram londyński donosi, że na wczorajszym bankiecie u lorda majora wygłosił mowę polityczną lord Salisbury. Prezes gabinetu nazwał rezultat ostatnich wyborów ostateczną uchwałą narodu, który nie zgadza się absolutnie na ustanowienie samodzielnego rządu w Irlandyi, wynurzył oczekiwania, iż pokój zostanie utrzymany i zakończył mowę tēm, że rząd musi zreformować obecne stosunki socyalne w Irlandyi, ponieważ one są jedynym powodem niezadowolenia.

Posiedzenie parlamentu angielskiego, na którym ma być odczytana mowa tronowa, odbędzie się dopiero 19 bm. Dytychczas nie wiadomo, czy królowa Wiktorya przybędzie w tym dniu do Londynu, ażeby osobiście utworzyć sesyę; królowa zapowiedziała bowiem na dzień 17 sierpnia swój przyjazd do Edynburga dla zwiedzenia urzędzonej w tem mieście wystawy. — Dzienniki konserwatywne przekonane są, iż izba gmin zaraz w pierwszych tygodniach września odroczy zgodnie z życzeniem rządu swe obrady. Nie sądzą one, iżby Gladstone opierał się temu, a tem mniej, iżby chciał dla przyspieszenia uchwały w sprawie irlandzkiej, robić rządowi trudności w kwestyi budżetowej. Opozycja na tym punkcie nie miałaby widoków powodzenia, a porażka odniesiona na samym początku sesyi skompromitować by mogła stronictwo liberalne.

O pracach komisji nad zmianą wschodnio-rumelskiego statutu piszemy na innem miejscu. Tutaj zapisujemy, że do „Nowoje Wremia” donoszą z Filipopola o bezustannych przygotowaniach wojennych. W połowie lipca przybyć tam miało sto wozów różnych przyborów wojennych. Znaczną ilość armat wyślano do Tatar-Bazardżiku w celu wysłania ich do Filipopola. Oczekują tam również przybycia całego pułku wojska. Mówią, że władze miejskie otrzymały ze Zofii nakaz poprawienia drogi i mostu wodącego do Germany. Władcom wojskowym nakazano utrzymywać wojsko w pogotowiu, zwołać rezerwy i zapasowych żołnierzy, oraz bezzwłocznie poczynić spisy ludności zdolnej do noszenia broni. Polecono prócz tego wszystkim rolnikom o ile można przyspieszyć ukończenie robót w polach. Rząd bułgarski zamówił miał 3 kroć sto tysięcy karabinów i 200 armat różnego kalibru.

Mityng robotników odbył się w zeszłą niedzielę w Brukseli jak pisaliśmy, spokojnie. Odbyte w tym samym dniu demonstracje robotników w Gandawie nie zakłóciły również spokoju. Ale i na przyszlą niedzielę zapowiedziany mityng w Brukseli. W skutek tego wystosował burmistrz brukselski pismo do sekretarza partii robotniczej, że pod tym tylko warunkiem pozwoli na odbycie mityngu, jeżeli pochód ominie pałac królewski. Partya zgodziła się na ten warunek.

W Mons i Liège odbywał się wczoraj proces w sprawie rabunków i zakłócenia pokoju w marcu rb. Kilku oskarżonych skazano na ciężkie kary, bo na 20-letnie więzienie.

Pogłoskom, jakoby minister wojny generał Boulanger miał się podać do dymisyi, zaprzeczają najświeższe dzienniki paryskie. Generał Boulanger wyjeżdża podobno za dwutygodniowym urlopem do Nicei.

*** Przeciw karom szkolnym.** Obostrzone kary za zmydy szkolne (0,35 m. do 1,00 m.) i za branie do pracy w czasie szkolnym dzieci (1 do 30 m.), spowodowały dwa niemieckie kółka rolnicze w Prusach Wschodnich do uchwalenia wniosków, które centralne stowarzyszenie rolników ma przedłożyć naczelnemu prezesowi Prus Wschodnich do uwzględnienia. Kółko rolnicze w Zinten (?) żąda: 1) aby zarząd gminy był w sprawie uniewinnień zmyd szkolnych słuchany; 2) aby minimum kary niższe było. Kółko zaś w Altenburgu (?) życzy sobie zupełnego zniesienia ostatecznego rozporządzenia wydanego w tej sprawie.

Przedłożony przed dwoma laty przez tenże centralny zarząd naczelnemu prezesowi wniosek o nie zniesienie szkoły pasjonkowej został uwzględniony. Czy przy dzisiejszym prądzie świeże wnioski w sprawie zmyd szkolnych dobry będą miały skutek? Życzyć sobie tego trzeba tak ze względu na ubogich rodziców, jak i na obecne położenie rolników.

Z wniosków podobnych przekona się w każdym razie rząd, iż każde prawo powinno ogólne stosunki społeczne uwzględniać a dalej, że i Niemcom dają się skutki praw antypolskich w niektórych rzeczach we znaki.

*** W sprawie religijnego wyznania dzieci z mieszanych małżeństw** wydał sąd ziemiański w Kolonii zasadniczej ważności wyrok. Tamtejszy sąd okręgowy wezwał pewną wdowę, aby swe dzieci bezwzględnie z ewangelickiej szkoły odebrała i zameldowała je w katolickiej; zmarły bowiem jej mąż złożył na kilka dni przed śmiercią oświadczenie, że życzy sobie, aby dzieci jego w katolickiej wierze były wychowywane.

Wdowa odniosła się w tej sprawie do wyższej instancyi. Skutek był ten, iż sąd ziemiański wyrok pierwszy zniósł i, powołując się na rozstrzygnięcie w analogicznej sprawie kamergerychtu w Berlinie, rozszadł, iż jeżeli ojciec przynajmniej przez ostatnie pół roku przed śmiercią dziecko w wierze matki religij i uczył kazał, wtenczas ma nauka w ten sam sposób być prowadzona aż do 14-go roku dziecka. Oświadczenie ojca, złożone na łożu śmiertelnem, nie ma żadnego znaczenia, jeżeli jest niezgodne z poprzednim postępowaniem w sprawie religijnego wyznania dzieci.

Wydalania.

Do tylu faktów — jak pisze „Kuryer Warszawski” — wydalania rodaków naszych z Prus, przybywa całkiem świeży.

W czwartek zeszłego tygodnia pani K., bawiąc wraz z córką na kuracyi w Ciechocinku, wybrały się za granicę celem zwiedzenia Torunia i Gdańska.

Obaw żadnych przed władzami pruskimi nie miały, ponieważ ktoś dobrze znający się z landratem, udzielił im do niego odpowiedni bilecik.

Po przybyciu jednak do Torunia, miejscowy policyant czy też żandarm, proszony o wskazanie mieszkania landrata lub o odesłanie biletku, grubiańsko oświadczył, że go to nic nie obchodzi i że pasażerki z sali pasażerskiej nie zostaną na miasto wypuszczone, a pierwszym odchodzącym pociągiem muszą powrócić do Aleksandrowa.

Pani K. sądziła, że znajdzie kogoś w sali pasażerskiej, któryby podjął się odnieść bilecik do landrata, żandarm jednakże tego nie dopuścił, nie pozwalając jej z nikim rozmawiać.

Ostatecznie obie panie powróciły z bilecikami, który im miał utworzyć zaczarowany teren, ograniczwszy swą podróż do częściowego zwiedzenia dworca kolejowego w Toruniu.

Jednocześnie komunikują wiadomość, że podanie kupców toruńskich do ministerstwa, aby nie tamowano przejazdu leczącym się w Ciechocinku, pomimo wpływu blisko trzech tygodni, ciągle pozostaje bez żadnej odpowiedzi.

W palącej sprawie.

W „Gazecie Polskiej” z dnia 10 b. m. spotykamy obszerny artykuł pod napisem: O ratowaniu ziemi. Artykuł ten ciepło napisany zawiera wiele uwag i spostrzeżeń trafnych, które uważamy za stosowne tu w niektórych choć ustępach przytoczyć.

Przedewszystkiem słusznie autor na wstępie przytacza, że sprawa ratowania ziemi u nas, to sprawa ogólna.

Każdy mąż rękę do niej przyłożyć powinien w tem

głębokim przekonaniu, że zaniedbanie tego obowiązku odbić się musi zgnubnie na nim samym.

„Ale jak ją przyłożyć? Trudne to pytanie — tak pisze dalej „Gaz. Pol.” — stanowi zarazem dowód, jak ważną jest w danym razie teoretyczna strona przedmiotu.

„Dopóki na drodze publicznej wymiany myśli, na drodze dociekań i roztrząsań, skierowanych do wyjaśnienia sytuacji, nie zostaną ustalone pewne niezawodne skuteczności sposoby postępowania, dopóty akcyja ratunkowa musi posuwać się zółtim krokiem.

„Trzeba, ażeby ludzie wiedzieli, jak mianowicie użyć środków, które im rozporządzają. Trzeba dokładnie wyjaśnić, co mają czynić bogatsi, co mniej zasobni. Trzeba słowem zorganizować ściśle obmyślany system mobilizacji środków majątkowych, które społeczeństwo jeszcze w dostatecznej mierze posiada, których gotowe jest użyć na obronę własną, które jednak bez tego z pewnością zostaną w ukryciu, martwe i nieczynne.

Otóż, nie przez lekceważenie dotychczasowych w tym względzie usiłowań, ale zgodnie z prawdą stwierdzić musimy, że do dziś postawiliśmy zaledwie pierwsze kroki. To jedno jest faktem, że, zdaje się, powszechnie ugruntowało się przekonanie o konieczności wynalezienia jakichś prostych, dla każdego mniej więcej przystępnych norm postępowania. Na czeby te polegać miały, panują jeszcze znaczne różnice zdań.

„Proces ratowania ziemi polega na tem, aby zagrożone subhastą majątki polskie kupowali Polacy. I pod tym względem nastąpił szczęśliwy, a o ile zauważyć mogliśmy, powszechny zwrot w opinii. Ponieważ między licytowanymi właścicielami znajdują się zapewne także utracusze albo ludzie niezaradni, więc też nie leży w interesie publicznym ułatwienie im utrzymania się przy ziemi. Niech ją nabędą inni pracowitsi, zdolniejsi i bardziej w cnoty obywatelskie uposażeni. To zaś dokonywać się może albo drogą bezpośredniego kupna przez obywateli posiadających kapitały, albo też drogą kupna przez jakieś mniejsze lub większe spółki, czy wreszcie przez instytucje specjalne, na ten cel przeznaczane, a któreby potrafiły zebrać w jedno ognisko oszczędności drobne szeroki kół ludzi.

„W obu tych kierunkach wypowiedziano w prasie poznańskiej wiele poglądów, zasługujących na zaznaczenie; ostateczny wynik ich jest taki, że jeżeli organizacja spółek i specjalnych stowarzyszeń finansowych połączona jest z wielu trudnościami, to przecież kupno bezpośrednie stoi dla każdego otworem i ci, którzy mogliby, a nie nabywają przez proste lekceważenie, godni są wszelkiego potępienia.

„Takiem też jest w ogólnych zarysach i nasze zdanie, z tym dodatkiem, że powyżej wzmiankowanych trudności nie uważamy za niezwalczalne i że z drugiej strony prasa powinna rozwinąć systematyczną agitacyę, celem zachęcania ludzi prywatnych do kupna oraz dostarczając im wszelkich możliwych wskazówek i informacyi.

„Zatrzymajmy się na chwilę przy instytucyi. „Jedną z nich tylko zajmowaliśmy się, bankiem, który był pierwszym pomysłem ratunkowym. Na nieszczęście, nie wzięli udziału w dyskusyi ludzie fachowi, w skutek czego nie była ona wyczerpująca i ograniczała się do rzucania projektów oraz zaznaczania przywiązania do nich wątpliwości.

„Z tego, co mówiono o banku ratunkowym, wiadomo, jakimby być powinien i czy w ogóle jest możliwym.

„Pokazuje się nawet, że niektórzy z piszących nie byli pewni, czy to chodzi o instytucyę filantropijną, czy finansową. Co do tego jednak, nie może być żadnych wątpliwości, filantropia byłaby tu zupełnie niepotrzebna.

„Jeżeli chodzi o kredyt, tedy łatwego i taniego kredytu dostarczają już istniejące banki, co też zgubiło wielu nieopatrznych posiadaczy. Tu kredyt ma mieć specjalne przeznaczenie: kupno ziemi. Należałoby rozważyć, jakie gwarancye przedstawić ma dłużnik i jakie powinny być warunki amortyzacyi, dla obu stron zarówno korzystne. I jedno i drugie możnaby z pewnością obmyśleć tak, że bank istniałby na warunkach zwykłej spółki akcyjnej. Inicytatywa należeć musi do ludzi, którzy znajomość rzeczy łączą ze środkami pieniężnymi i wielkiem zaufaniem publicznem. Takim też każdy chętnie oddałby w ręce w całości lub w części swój kapitał oszczędnościowy.

„Gdyby tego rodzaju operacyom stało jednak co bardzo ważnego na przeszkodzie, tedy bank mógłby przybrać charakter spółki kolonizacyjnej, podobnej do komisyi rządowej, tylko w celu wprost przeciwnym. Mógłby sam kupować majątki i kolonizować je między chłopów polskich. Operacye podobne byłyby niewątpliwie i możliwe i korzystne. Możliwem też byłoby połączenie obu tych gatunków działalności, kolonizacyjnej i czysto kredytowej, w jedną instytucyę.

„Jakkolwiek nie sądzimy, żeby przeznaczeniem być miało odkładanie inicytatywy co do organizacyi towarzystw ratunkowych w nieokreśloną przyszłość, wiemy jednak, że bez oglądania się, kiedy to ziszczone zostanie, powinniśmy dzisiaj w jak najszerszym zakresie korzystać z możności bezpośredniego kupna. I na to właśnie kładziemy tu nacisk, nacisk ten silniejszy, że, gdybyśmy z tej możności nie korzystali, lecz ociągali się z kupnem aż do czasu założenia specjalnych spółek, który, bądź co bądź, nie jest wiadomy, ratunek nasz mógłby przyjść za późno.

„Obowiązek takowy ciąży najprzód na bogatych Wielkopolanach, a dalej i na wszystkich w ogóle Polakach.

„Kupowanie dóbr przez obywateli tutejszych, będąc z jednej strony wielce pożądanem w widokach ogólnych, jest oraz dozwolonem i korzystnem. Dozwolonem, gdyż na mocy prawa z dnia 28 maja r. 1864 cudzoziemcy nie doznają żadnych przeszkód w nabywaniu dóbr w państwie pruskim. Korzystnem, ponieważ ziemia obecnie jest tania, i nabywcy robią dobre interesy.

„Jedyni szkopałi mógłby wynikać z tego, że podanym rosyjskim obecnie w państwie pruskim mieszkac

nie wolno, co utrudniałoby zarząd majątkiem. Zważywszy jednak, że w Poznańskim jest dostateczna ilość zdolnych i sumiennych rządzców i administratorów, którymi i my się tu posługujemy; że nadto jest tam dostateczna ilość dzierżawców-Polaków, którym nabyte dobra wypuścić można, — przeszkoda ta może nieraz mogłaby być usunięta...”

Do pisma tego dorzucamy tylko parę słów z naszej strony.

Otóż — nie potrzebujemy się rozpisywać szeroko nad tem, że w zasadzie godzimy się na powyższe wywody „Gazety polskiej”. Pisaliśmy już niejednokrotnie a nawet ciągle nawołujemy do tego, aby zanim stanie jakaś zbiorowa instytucyja ratunkowa, tymczasem nasi zamożni obywatele nabywali wystawiane na subhastacyę majątkości.

Niestety jak dotąd głos nasz nadaremny. Dla czego tak się dzieje? Dość tego przyczyn — których tu przywozić nie chcemy, ile że pośród nas dość są znane a zapewne znane są choć p. n. „Gazecie polskiej”.

Nastajemy również na to, żeby rodacy nasi z innych dzielnic polskich zakupywali tu majątki. Przeszkoda tu żadna prawna, jak to po tylekroć nadmieniliśmy, nie istnieje a nabyć nawet pod względem materyalnym przedstawia dobry interes, gdyż ziemia jest obecnie bardzo tania.

Być może, gdy prasa warszawska i galicyjska sprawę tę tak wymownie i przekonująco jak „Gazeta polska” poruszy, znajdą się ztamtąd nabywcy na majątki u nas.

Co do instytucyi, jaka ma stanąć, to choćby dla odwrócenia zarzutu, jakoby tu nic pod tym względem nie przedsiębrano, musimy powiedzieć, że utworzeniem instytucyi, o jakiej mowa, żywo się tu zajmują i ani na chwilę sprawa ta z porządku dziennego nie zesła. Mamy nadzieję, że niedługo już przejdzie stadium przygotowawcze. Projekt statutu już wygotowany. W tym czasie ulegnie on bliższej rozprawie i bliższej dyskusyi — poczem rozpocznie się praca około faktycznego utworzenia towarzystwa.

Nastąpi to zapewne już w ciągu bieżącego miesiąca. Na teraz tylko tyle w tej sprawie powiemy, że instytucyja ta bynajmniej nie będzie filantropijną, ale ściśle finansową. Rządzą się i mieć będzie za podstawę i na celu te tylko zasady, jakie „Gazeta polska” wypowiada.

Boć przecie, gdyby inny cel sobie zakładała i założyła — nie byłaby wcale potrzebna.

Mamy zaś to głębokie przekonanie, choćby nas o optymizm posiadano, że stanąć ona może i że są odpowiednie jeszcze w naszym społeczeństwie siły po temu.

Mówiąc wszakże „o społeczeństwie naszym”, myślimy o ogóle jego, o całym naszym społeczeństwie polskiem. Od niego zatem, od jego dobrej woli, jego obywatelskiego poczucia zależy, aby instytucyja ta przyszła do skutku.

My ufamy i wierzymy, że na tę dobrą wolę stać je będzie.

Odpowiedź posła Trojana.

Praga, 10 sierpnia.

(jk.) Byłem obecny chwili, kiedy posel Trojan czytał gorące słowa, w jakich dziękowaliście mu za współczucie i broniliście się od czynionych naszemu narodowi zarzutów.

Co do kwestyi ruskiej utrzymuje dr. Trojan, że wprawdzie ostatni sejm galicyjski zajmował się już nią na dobre, co uważa za objaw pomysłu, ale zdaniem jego właśnie błędem naszym w traktowaniu tej kwestyi nie jest zła wola, tylko brak stanowczości i dokładnego zrozumienia, jak dalece rzecz jest nagłą.

Posel dr. Trojan pamięta dramatyczne anegdoty, jakich opowiadaniem kompromitują Polaków deputowani ruscy w Wiedniu, anegdoty, z którychby wynikało, że Polacy nie przebiegają bynajmniej w środkach, aby np. przy wyborach żywiu ruskiego do wpływu nie dopuścić. Uśmiech niedowierzania okrył twarz dr. Trojana na nasze zapewnienie, że my nie żyjemy nienawiści do żywiu rosyjskiego.

W miarę zaś, jak czytał tę część waszej odpowiedzi, gdzie pytało, co bym mówił o systemie, któryby Czechom zabrał wszystko to, co nam zabrała Rosya, odpowiadał dr. Trojan: Wszystko to dla nas nic nowego. Nasza Praga aż do roku 1848 teroryzowaną była zupełnie tak samo. Uczniowie chcą mówić po czesku nie tylko byli karani, ale karę tę ponosili najczęstiej w skutek denuncyacyi kolegów, bo taki był system szkolny. Katedry historyi czeskiej dowalczyły się nie możemy do dnia dzisiejszego. Śpiewać nam także nie było wolno, a paszce armat wiecznie były na Pragę zwrócone. Wszystko to przebyliśmy — a przecież pogodiliśmy się dziś z Austrią i jesteśmy jej podporą.

— I my się pogodzimy z rządem rosyjskim — odparłem — skoro nam da to wszystko, co dziś mają Czesi.

— Wierzę — rzekł dr. Trojan — to też przypominaj Pan swoim rodakom, że nasze „Narodni Listy” mimo złej rękomy jaką u was mają, nawoływały rząd rosyjski do uporzędowania stosunków w polskich krajach przy wstąpieniu na tron Aleksandra III, nawoływały, kiedy Aleksander III bawił w Warszawie i wychodziły z tego właśnie założenia, że traktując was jak należy, rząd rosyjski znalazłby w was z czasem lojalnych obywateli i podporę swych zabiegów. Ale autor artykułu odpowiadającego na to com z Panem mówił sam mi daje klucz do zagadki słowami: „generał-gubernator rosyjski o niemieckim nazwisku”. Otóż właśnie, że dziś we wszystkim złem „il faut chercher l'Allemand”. Sam

*) Język czeski wykładany jest tu na uniwersytecie od 1786. (Przyp. kor.)

rząd rosyjski z pewnością nie byłoby zdolny do niesprawiedliwego traktowania was, gdyby okoliczności nie podawały go pod wpływ Niemców. Niemcy paraliżują najlepsze zamiary Rosji. Przyna każdy, że Rosya zupełnie bezinteresownie wiodła ostatnią wojnę na Bałkanie, bo to, co jej ta wojna przyniosła, nie jest niczem w porównaniu z ilością krwi i groźną, jaką pochłonęła. Rosya tedy poświęca się, ale stojąc u celu już prawie ulega wpływowi dworów zagranicznych, usuwa swego rodzinnego syna Ignatiewa od steru i powierza ster ten komu? Niemcowi. Jakż tego skutek? oto taki, jakiego zwykle doznaje dobroczyńca, niewdzięczność. Inaczej bowiem nazwał nie można polityki Bułgarów, kierowanej zresztą znowu przez Niemca, pruskiego oficera. Niedawno dziwił się Pan, że myśmy początkowo podczas ostatnich wypadków na Bałkanie byli przeciwni Serbom, a teraz zobojętniliśmy już i dla Bułgarów. Bardzo to naturalne, bo myśmy się cieszyli samodzielnością Bułgarii, jako państwa słowiańskiego. Ale odkąd Bułgarowie okazują tak jak okazali zawsze Serbowie skłonność do poddania się pod wpływ Austrii, przewidujemy, że zniszczą ją i mniej nas cieszy to, co uzyskali, bo nie umięją z tego korzystać.

— Jakiż to? — zapytałem — czyżby Austrija miała tendencje germanizacyjne ze względu na południową Słowiańszczyznę?

— Jak dotąd wpływ Austrii na zewnątrz nie może w nas obudzać nadziei tylko obawy. Austrija bowiem na zewnątrz jest państwem niemiecko-madziarskim ale bynajmniej nie słowiańskim. Zważ pan, że dwór i cała dyplomacja składają się u nas wyłącznie z Niemców i Madziarów. Czegoż dobrego my Słowianie spodziewać się możemy po wpływie jaki u ks. Batenberga uzyskał hr. Khewenhüller? Wdzięczny za otwartość z jaką zdanie swoje dr. Trojan mi wypowiedział dodać jeszcze muszę, że jedna wiadomość była dlań zupełną nową. Na wzmiankę Waszą o nawracaniu gwałtem na prawosławie zapytał mnie Szań. Pośeć co to znaczy? Powiedziałem tedy w kilku słowach jak dalece Rosya w Chełmskiem i Lubelskiem nie przebiega w sposobach nawracania unitów. Nietylko, że nie utrzymywał Szań. Pośeć, że i tego Czesi doświadczali, ale powiedział, że to „chyba, (s n a d) nie teraz się dzieje, że zapewne tak było dawniej.“ Kiedy zaś ponowiłem zapewnienie, że wypadki, o jakich mówiłam są nam współczesne — rzekł dr. Trojan: O tem nie wiedziałem.

Otóż tu tkwi „klucz zagadki“. Przed półrokiem ogłosiłem mą rozmowę z pewnym publicystą czeskim, znanym z fanatycznego rusofilstwa, który wyznał, mi że ani w Rosji ani w jej polskich prowincjach nie był, ani po polsku ani po rosyjsku nie czytał, a zapytany jak tak dobrze poznał Rosyja, aby aż założyć gazetkę ku krzewieniu miłości dla niej, najnajmniej w świecie odpowiedział: „z dzienników niemieckich“. Niestety my znamy Rosyja inaczej i z innych źródeł czerpiemy nasze o niej mniemanie.

Gdyby Czesi czytali polskie i rosyjskie dzienniki, dowiedzieliby się o jak wielu rzeczach nie wiedzą w tym kierunku tacy szlachetni, w każdym słowie miłości dla narodu przejęci wioletni jego przodownicy jak czcigodny pośeć Trojan. Dowiedzieliby się oni nie tylko, że ci „bracia Rosyjanie“ bracia Polaków z bronią w ręku zmuszają do wyrzeczenia się wiary ojców, nie tylko odbierają im ten język, który dr. Trojan uważa za podstawę narodowego życia, ale że systematycznie przeprowadzają w stosunku do „braci“ to, co Czesi mają za najcięższą krzywdę, jaką nam wyrządzili obcy, Niemcy, tj. wyłączenie. Dowiedzieliby się, że nie tylko przystęp do dóbr moralnych owi „bracia“ tarasują nam tysiącami sposobami, utrudniając korzystanie nawet z tego tendencyjnego szkolnictwa jakie zaprowadzili, ale szeregiem ukazów uniemożliwiają nam uprawianie ziemi rodzinną i podczas kiedy Niemcy usiłują zakupywać nasze majątki, Rosya Polakom zabrania majątki kupować a nawet po zeszczerocznem rozporządzeniu wydzierżawiać.

Dowiedzieliby się jeszcze Czesi o tylu innych objawach, charakterystycznych sposobów, w jaki Rosya pojmuje ideę słowiańską, że nabyliby wreszcie przekonania, jak mało znaczący jest argument: „myśmy tego wszystkiego doznawali od Niemców“, tem bardziej, że przed rokiem 1848 nikomu, a tem bardziej nikomu z nas nie przyszło na myśl dziwić się, że Czesi nienawidzili panującą w owym czasie system. Uwierzyliby Czesi wreszcie, że nie tylko postępują nielojalnie w obec Austrii nie życząc z jakichby przyczyn rozszerzenia się jej wpływu na zewnątrz, ale postępują wcale nie po bratersku, życząc Bułgarom, Serbom, czy komukolwiek takiej „opieki“, jak rosyjska.

W obec powyższego pisma nie wiele nam dziś słów dorzucić należy do tego, co już z powodu rozmowy z pośećm dr. Trojanem w nr. 179 pisma naszego powiedzieliśmy.

Przedewszystkiem powtórzmy i dziś musimy, że w sprawie ruskiej tak serce jak i interes nas wszystkich zgadza się na równouprawnienie Rusi. Wszyscy się na to zgadzają, a praktyka choć powoli ale z radością naszą dokonywa tego stanowczo.

Nie wiemy zaś, jakie anegdoty krążą po Wiedniu, ale to pewna, że praktyka nie zadaje kłamu zasadzie, jaką wyżej wypowiedzieliśmy.

Jeżeli zaś w Galicji nie dopuszczają wyboru na posłów tak zwanych świętojurców, to nie dla tego, aby nie dopuszczają do wpływu żywiołu ruskiego, ale dla tego tylko, aby żywioł ten uchronić od wrogich mu wpływów.

Świętojurcy bowiem nie pragną rozwoju żywiołu ruskiego, ale przeciwnie dążą do utopienia go całkowicie w żywiole wielkorosyjskim.

Innym stronnictwom iście ruskim Polacy nie stawiają żadnej tamy.

Co do stosunków polsko-rosyjskich, to nadto cośmy wypowiedzieli już nie dziś nie mamy do dodania, powtórzmy tylko musimy, że nie mamy i nie żyjemy nienawiści do żywiołu rosyjskiego, byle jęj nie wywoływano ze strony rosyjskiej takimi gwałtami jakie się do dziś dnia praktykują a co uznać otwarcie ks. Meszczerski, chyba niepodważalnych uczuć Rosyanin i rzeczywiście patrioty rosyjski.

Zacny pośeć Trojan przecież sam przyznaje, że podobna robota wśród Czechów ze strony Austrii, nie wywoływała z ich strony miłości dla niej.

Daruje nam zacny pośeć, ale sądząc po jego słowach i dziś nie widzimy mimo wielu a wielu zmian na lepsze w Czechach miłości z jego strony dla Austrii.

Z powodu tylko Austrii zobojętnieli już Czesi dla Bułgarów, choć niema żadnych pozytywnych dowodów, aby Bułgaria była prowadzoną na pasku przez Austrię. Zjednoczyła się ona wbrew Austrii, która Serbja pochnęła do bratobójczej walki.

Jakież było podczas całej tej sprawy i walki stanowisko Rosji względem Bułgarii i jakie dziś nawet?

Trudno, ale robota rosyjska w Polsce niezgodna chyba w żadnym Słowianinie wywołać i zjednać dla niej zaufania i miłości.

Wreszcie niepodobna nam z wielkim żalem nie wypowiedzieć, że mają taki, jak pośeć Trojan nie zna tego

wszystkiego, co dotąd w ziemiach polskich się dzieje. Doprawdy rzecz podziwiania godna, aby wyrokować o stosunkach polsko-rosyjskich i niewiedzieć o tych wszystkich gwałtach spełnionych i spełniających się przez rząd rosyjski po dziś dzień na nieszczęśliwych Unitach, aby niewiedzieć o tych wszystkich gwałtach i bezprawiach, jakie się na żywiole polskim praktykują.

Daruje nam pośeć Trojan, ale powiemu mu otwarcie, rzecz to do niedarowania a wcale nie dowodzi tej miłości, o jakiej nam ciągle Czesi prawia.

My doprawdy inaczej postępujemy a każdą krzywdę Czechów uważamy nieomal za własną i pilnie śledzimy wszystko co się tam dzieje.

Trudno — ale taka miłość, która wiadomości o nas czerpie z gazet niemieckich i wedle nich o nas i naszych stosunkach sądzi, jest nam niezrozumiała, zwłaszcza przy jawnym wstępie pana Trojana do wszystkiego co niemieckie.

Nasze sympatie dla Czechów nie zmieniają się, ale co do nas wntczas w sympatie dla nas czeskie uwierzymy, jeśli tak prasa czeska jak naród czeski, nie będą jak dotąd zamykali się w milczeniu co do roboty rosyjskiej względem żywiołu naszego lub omiiali zręcznie mówić o tem, lecz wystąpią otwarcie z potępieniem, co potępienia godne.

Wntczas uwierzymy w miłość Czechów dla nas, bo będzie to miłość rzeczywista!

Wiadomości urzędowe.

Przy uniwersytecie strassburskim emerytowan został na własne życzenie: profesor zwyczajny wydziału matematyki i nauk przyrodniczych dr. Wincke i profesor zwyczajny wydziału medycznego dr. Wiegler.

Korespondencya Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 11 sierpnia.

(Sprawy kościelno polityczne.)

(K.) Już starzy Łacinnicy nazwali jurystów matczami. Obecnie przystawia tego świadczącego o oplakanych prawnych stosunkach dawnych czasów, zastósować do ogółu prawników nie można, ale póki istnieje będzie prawo, nie ustanie prawdopodobnie doktrynerstwo, złożone z matactwami, które przysłowie to ma na myśli. Nie w każdym wypadku wina rozmaitej interpretacji polega w układzie prawa, ale najczęściej prawo to właśnie najmniej ulega nicowaniu słów, którego brzmienie jest jasne, i zwięzłe i dobitne.

„Dziennik Poznański“ sam prawie z wszystkich pism w obec nowego prawa kościelnego zajął stanowisko, które dotychczas okazało się jako jedynie słuszne. Mimo zrywania się „Słowa“ i innych dzienników oświadczył on otwarcie, że lepszą była droga wielkiego Piusa przez ciernie i głogi, niż ustępstwa, które obecnie władzy świeckiej uczyniono. Nadto zwracał on uwagę na wielką doniosłość tych ustępstw, wyrażając zarazem pewne niedowierzanie i nieufność w stały pokój kościelno-polityczny.

Zastrzeżenia, które na swą korzyść uczyniło w prawie tem państwo, są w rzeczy samej rozliczne, a tylko przy dobrej woli i chęci państwa samego, może kościół z przyznanych sobie praw odnieść większą korzyść, niż szkoda. Na razie nie wątpimy o tych „dobrych chęciach“ państwa, ale jeśli wykonać prawa stać się miał przypadkiem jaki zwolennik narodowców, pseudo-liberałów lub stowarzyszenia Gustawa Adolfa, wypełniły by się dosłownie nasze nieufności i obawy.

Świadczy o tem dzieło, które niedawno opuściło prasę pod tyt.: „Pruskie prawo kościelne co do zmiany kościelno-politycznych praw z dnia 21 maja 1886, objaśnione przez dr. Pawła Hinschiusa“. Berlin 1886.“ Dr. Hinschius, tajny radca sprawiedliwości i profesor prawa kościelnego przy uniwersytecie berlińskim, przez publikowanie tegoż dzieła zrobił wielką przysługę nie tylko państwu, ale i kościołowi. Mniemamy bowiem, że interpretacje, jakie on podaje w swem dziele, otworzą w części oczy tych, których blask nowiej ugody oślnął prawie zupełnie. „Staatsanzeiger“ wprawdzie w części nieurzędowej nazywa interpretacje berlińskiego profesora wymienieniem i poleca dzieło jego jako pierwsze, które w wyjaśnieniu tych praw wielkie ma zasługi. Tymczasem nie są objaśnienia profesora dr. Hinschiusa niczem więcej jak scharakteryzowaną wyżej doktrynerą, dążącą do ograniczenia nowych praw, przyznanych kościołowi na korzyść władzy świeckiej. Trzeba zająć, co na nie powie rząd, ale już sam fakt podobnych interpretacji musi katolików spowodować do tego by przy dalszej rewizji ustaw majowych z roli statystów wystąpili i czynnym swym udziałem w przywróceniu dawnego stanu rzeczy do wyjaśnienia wszystkich wątpliwości się przyczynili.

Profesor Hinschius chciałby np. wyczytać z brzmienia ustawy o zakładach, przeznaczonych na wykształcenia kleryków, że rządowi przysługuje nadzór nad temi instytucjami, a szczególnie, że minister oświecenia ma prawo każdego czasu wysłać komisarzy w celu wizytacji tychże zakładów.

Dalej uważa on, że przez przyzwolenie czytania cichych mszy rozumieć trzeba msze takie, które celebruje duchowny w celu własnego nabożeństwa albo dla wypełnienia duchownych swych obowiązków, lecz wyklucza od nich współudział wiernych.

Najdziwniejsze jest mniemanie jego, jakoby dycezy gnieźnieńska i pelplińska co do otworzenia na nowo seminarjów nie były objęte przepisami artykułu 2 odnośnego prawa i jakoby przez otworzenie tychże zakładów przez osobne rozporządzenie królewskie trzeba zrozumieć, że można dla dycezy polskich osobne, nie podlegające ogólnym przepisom co do seminarjów utworzyć postanowienia. Nie tylko więc co do czasu otworzenia, ale i co do urządzenia swego mają seminarja w polskich dycezach być zawisłe od osobnych rozporządzeń królewskich.

W podobny sposób „obrabia“ profesor Hinschius resztę nowego prawa kościelno politycznego. Ze radość narodowców, a nawet urzędowców (jak to widzeliśmy z wywodów pisma urzędowego) jest z powodu takich doktryn uczonego profesora zbyt wielką, nie trzeba dawać. Techną one za nadto duchem „wielkiego“ Gneista et tutti quanti, by nie miały uzyskać w obzję zawsze wrogo przeciw katolikom usposobionym licznym okłasków. Tymczasem wątpimy, czy osiągną elukubracje te chociaż jakkolwiek skutek w duchu ich autora. Nie jest to właściwie możliwym, gdyż katolicy wiedzą, co przynależa państwu, a każdy krok, któryby uczyniła władza świecka w myśl profesora Hinschiusa, byłby tylko nowym powodem do tem większej jeszcze walki kulturalnej. Ze jednakowoż profesor prawa kanonicznego i tajny radca sprawiedliwości mógł do takich się posunąć in-

terpretacyi, to powinno być nauką, z jaką ostrożnością trzeba przyjmować ustępstwa rządowe. Fakt, iż prof. Hinschius pragnie dla polskich dycezy jeszcze ostrzejszych praw wyjątkowych niż sam rząd, przestraszyć nas nie może. Wiemy bowiem, że stolica apostolska takim pretensjom ze stanowczością by się oparła. Jakkolwiek myśl zgermanizowania nas przez kościół jest ideałem tak profesora Hinschiusa jak i jego zwolenników, to pozostanie ona mrzonką w obec faktu, że lud polski, jak i każdy inny, zwykły tych, którzy mu prawdy wiary chcą wyklądać w obcym języku, za kapłanów nie uważa.

Powody te wystarczają, byśmy interpretacyi prof. Hinschiusa na serwo nie brali. W każdym razie trzeba zająć na to, jakie stanowisko w obec tych interpretacji zajmie prasa oficjalna, a szczególnie sam rząd.

Stowarzyszenie Gustawa Adolfa coraz więcej się dokumentuje jako związek polityczny, który nie tylko swą działalność rozciąga na Niemcy, ale i na Rosyja, Austrię i inne państwa europejskie. Właściwie zdawia, że stowarzyszenie to w obec politycznych swych prądów doznaje poparcia przez rząd. Szczególnie powinny państwa ościennie większą dać na to bacność, aby działalność tegoż stowarzyszenia w rozkrzewianiu protestantyzmu nie łączyła się z aspiracyami politycznymi.

„Dziennik Poznański“ już dawniej ocenił pewne „sprawozdanie“ tegoż stowarzyszenia. Dzisiaj podobne „sprawozdanie“ ogłasza bremeński wydział tegoż towarzystwa. Wymujemy z niego tylko ocenę nowego prawa kościelno-politycznego.

„Zuchwałości rzymskich katolików — tak pisze owo sprawozdanie — powiększy się, a nasze biedne gminy w diasporze gotowe być muszą na tem silniejsze natarcia na swój byt, przedewszystkiem tam, gdzie jak w państwach austriackich nienawiść rasowa z ultramontanizmem łączyła się na zniszczenie niemieckości razem z protestantyzmem. Dla tego trzeba obecnie „skupić swą siłę i nie podupaść na duchu.“

Jakkolwiek podobny fanatyzm, jakim tchnie całe to sprawozdanie, uważamy za anachronizm, jakkolwiek troskę stowarzyszenia o byt ewangelickiego wyznania rozumiemy, to potępić trzeba takie łączenie niemieckości z wyznaniem protestanckim. Zdaje się nawet, że propagowanie wielko-niemieckich idei główną jest troską tegoż stowarzyszenia. Zarzucano Polakom, że łączy katolicyzm z polskością, ale nigdy identyfikowanie wyznania z narodowością nie przybrało u nich tak groźnych rozmiarów, jak w stowarzyszeniu Gustawa Adolfa.

W podobny sposób przemawiano na zebraniu wydziału saskońskiego w Naumburgu, gdzie szczególnie przeciw katolikom przemawiał profesor dr. Beyschlag z Hali, który swego czasu był jednym z najgorliwszych zwolenników Falka, a obecnie stanął na czele przeciwników wniosku posła Hammersteina.

„Gazeta Fuldajska“ omawiając konferencyę pruskich biskupów donosi, że już w przyszłej sesji sejmowej uczyni rząd zadość potrzebom organicznej rewizji praw majowych, zarazem dodaje, że konferencya biskupów przybliży nas do tego celu. Ostatnie zdanie potrzebowałoby bliższego wyjaśnienia, jest bowiem za nadto ogólnem i nic nie znaczącem.

Dodać trzeba, że zwykle wszystkie przepowiednie „Gazety Fuldajskiej“ się nie sprawdziły. Oficjalna korespondencya „Kölnische Ztg.“ mniema też, że biskupi zajmować się będą i tylko wewnątrz sprawami kościelnymi, nie zaś kościelno-politycznymi. Szczególnie chodzić ma o jednolite urządzenie konwiktorów i seminarjów. Załatwienie sprawy rewizji praw majowych chciałaby oficjalna korespondencya pozostawić ugodzie między Papiem a p. Schlözerem.

ZIEMIE POLSKIE.

* (— Koleje żelazne. —) Z Warszawy donoszą do „Gaz. Nar.“, że rząd rosyjski rozszerza coraz bardziej i z nadzwyczajnym pospiechem sieć kolei łączących wszystkie linie kolejowe po za trójkąm fortec w Królestwie Polskiem. Do robót odkomenderowano wojsko, saperów, pułki kolejowe i inżynierów wojskowych. Przed zimą wykonanych będzie przeszło 200 wiorst kolei.

(— Ograniczenie. —) Z Królestwa donoszą do „Czasu“, że przebywający tam robotnicy zagraniczni, chociaż w legalne paszporty zaopatrzeni, jeżeli po upływie sześciomiesięcznego pobytu nie postarają się u władz rosyjskich o pozwolenie dalszego pobytu, karani są grzywną 25 rubli, która w razie bezskuteczności w krótkim czasie zdwojona, a następnie potrójną zostaje. Jeżeli zaś pomimo takiego trzyczekrotnego nałożenia kar pieniężnych nie wyjedną sobie kart wolnego pobytu, władze rosyjskie wydalają ich z Królestwa.

NIEMCY.

* Berlin, 11 sierpnia. (— Nowa nowela kościelna —) ma być przedłożoną przyszłej sesji sejmowej, jak donosi dzisiejsza „Kreuz Ztg.“. Równocześnie pisze, że po ukończeniu odnośnych przygotowań w ministerstwie wyznań, rozpoczną się pertraktacje co do dalszej rewizji ustaw majowych.

(— O fuldajskiej konferencyi biskupów —) pisze „Post“, że jest wszelki powód do przywigzywania wielkiego znaczenia do tej konferencyi w obecnych stosunkach. Chodzi przecież o wygładzenie dróg, na których utrwalenie i zabezpieczenie zaincyonowanego pokoju pomiędzy państwem a kościołem mogłoby przejść do skutku ku ogólnemu zadowoleniu. Stądnie też podnosi artykuł inspirowany, jak się zdaje, przez wysokiego dostojnika kościoła, że walka pomiędzy kościelnymi i państwowymi powagami może wyjść tylko na niekorzyść obu. Powagi przeto kościelne działac będą tak w własnym, jak państwowym i ogólnym interesie, jeżeli postarają się o zatkanie źródeł, z których płynie ustawicznie jad niezgody; jeżeli mianowicie postarają się biskupi o środki zapobiegające dalszemu zamęczeniu pokoju przez podburzającą prasę. Wieleby już zyskano przez to, gdyby naczelni pasterze duchowni więcej stanowczo aniżeli dotąd wystąpili z oświadczeniem, że drogi tej demagogii pióra nie są drogami rozumu i pokojowo usposobionego katolickiego duchowieństwa.

Konferencyi biskupów przewodniczy arcybiskup kolński. Takowa ma się ukończyć już w dniu 12 bm.

Tyle „Post“, a artykuł tej wymierzony jest głównie przeciw „Germanii“, a zwłaszcza że ta domaga się przy rewizji ustaw majowych koniecznego przywrócenia na nowo wydalonych z Prus zakonów.

(— Karabiny rewolwerowe. —) Jak dzisiejsze dzienniki donoszą, ma cała dywizya piechoty saskiego korpusu zaopatrzoną być niebawem w rewolwerowe karabiny, które okazały się bardzo praktycznymi i znakomicie działającymi przy ćwiczeniach w polu.

(— Z Gasteinu —) donoszą telegramy, że przy odjeździe cesarza Wilhelma na placu Straubingera ze-

brała się bardzo liczna publiczność. Przed pałacem kapłelowym zebrali się święty obu monarchów, dygnitarze dworscy i państwowi oraz ks. Bismarck z żoną i hrabia Kalnoky. Gdy cesarz Wilhelm wyszedł z swych pokoi, podał mu księżna Bismarck i kilka pań z arystokracji piękne bukiety, które kazał cesarz włożyć do swego puzonu. Serdecznie bardzo pożegnania się obu monarchów wywarło na świadków tej sceny głębokie wrażenie. Gdy pojazd cesarza Wilhelma ruszył, zagrała kapela pruski hymn narodowy, podczas gdy publiczność powiewała chustkami i wznosiła okrzyki. Cesarz Franciszek Józef pozostał przed pałacem dopóty, dopóki pojazd cesarza Wilhelma nie zniknął z oczu. Następnie wśród hucznych owacy udał się cesarz austriacki do willi Meran.

Ks. Bismarck odwiedził w czasie przedpołudnia hr. Kalnoky'ego, który powrócił z nim do szwajcarskiego domu i zabawił czas dłuższy. Po południu o 4 godzinie odbyli obadwaj dwugodzinną przejażdżkę. Wieczorem o pół do 8 godzinie złożył hr. Kalnoky, który wyjechał jutro o 8 godzinie rano, pożegnalną wizytę księciu Bismarckowi.

Świta cesarza Wilhelma otrzymała od Franciszka Józefa wysokie ordery, tak samo cesarz Wilhelm udarował otoczenie cesarza austriackiego orderami.

ROSYA.

* (— Deroulède. —) Z Petersburga donoszą, że bawiący tam Deroulède złożył w dniu 8 b. m. w imieniu ligi patriotycznej na grobie Aksakowa trójkolorową kokardę i wieniec ze wstęgami kolorów alzackich z napisem: „Patriocie rosyjskiemu przyjaciele Skobieleva.“

(— Rozporządzenie. —) Kuratorowie okręgów naukowych petersburskiego, moskiewskiego i wileńskiego wydziału, jak donoszą pisma rosyjskie, rozporządzenie, aby religia ewangelicka wykładana była w języku rosyjskim.

BULGARIA.

* (— „Agence Havas“ —) donosiła w ostatnich czasach, że rosyjski agent dyplomatyczny w Zofii, Bogdanow, księciu Aleksandrowi zakomunikował, iż pojednaniu jego z carem takim same, jak dawniej, przeszkadzają trudności, ponieważ care nie chce się na ponowne rozczarowanie narażać. Otóż półurzędowe organa w Sredu zaprzeczają powyższej wiadomości dowodząc, iż do takiego komunikatu rosyjski reprezentant tylko wtedy byłby spowodowanym, gdyby książę w ostatnich czasach poczynił był pewne starania zmierzające do zgody; tymczasem w Sredu o podobnym kroku księcia nic zupełnie nie słychać.

Wiadomości zatem przez „Agence Havas“ podana, jest nieprawdziwą, ale osnutą jest może na rozmowie Bogdanowa z ministrem Karawelowem podczas jego wizyty w jeneralnemu konsulacie rosyjskim. Wśród rozmowy tej z ust rosyjskiego agenta - dyplomaty wyszły słowa treścią podobne do rzekomego z strony cara komunikatu.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

* Carogród, 7 sierpnia. (— Komisya —) której poruczono ułożenie zmiany wschodnio-rumelijskiego statutu, zebrali się już w Zofii i — jak utrzymują — zajęli się niełatwym swoim zadaniem. Turcy komisarzy występujących mają w obronie następujących głównych punktów:

1) Wschodnia Rumelia pozostaje prowincją pod względem wojskowym i politycznym bezpośrednio od sultana zależną, a samodzielną tylko w sprawach administracyjnych.

2) Artykuł 7 zmienia się jak następuje: Sultana w prowincyi zastępuje książę bułgarski, wybrany na urząd ten w porozumieniu z mocarstwami na lat pięć; po upływie pięcioletnia książę bułgarski na urząd ten wybrany będzie powtórnie, jeżeli na to się zgodzą mocarstwa.

3) Artykuł 495 pozostaje na nienaruszony, a więc statut zmienionym być może tylko na zasadzie porozumienia pomiędzy W. Portą a mocarstwami.

4) Nietkmetami pozostają mają nadto istniejące od dawna przysięgi, wedle których zebrał Rumelię Filipopolu ma przebywać i stałą komisją z łona swego mianuje; następnie te, podług których w imieniu sultana sąd ma być wydawanym i w końcu § 20, pozwalający sultanowi w imieniu prowincyi zawierać pewne ugody; prócz tego Turcy rezerwują sobie naczelną inspekcją nad pocztą, telegrafem itd., a Wschodnia Rumelia jak przedtem tak i nadal przyczyniać się ma $\frac{3}{10}$ dochodów swoich do pokrywania ogólnych wydatków czyli rozchodu państwa.

5) Natomiast artykuł 3, nadający sultanowi wyłączne prawo obrony prowincyi, zmienia się stosownie do panujących okoliczności.

Odnosnie do żądań pod cyframi 1, 2 i 3 wyrażonemi, Bułgarij przez wzgląd na Rosyja będą musieli ulegli się okazać; wszelako żądania cyfr 4 objęte w opinii publicznej całego społeczeństwa bułgarskiego na tak gwałtowny napotkają opór, iż prawie marzyć nie można o szczęśliwym zawarciu ugody, jeżeli Porta od warunków tych nie odstąpi.

(— Przy okazji rozbrojenia —) sultan w zeszłym tygodniu nakazał następujące zmiany w ustroju całej armii tureckiej:

Po rozpuszczeniu znajdujących się obecnie pod bronią redifów i wojsk rezerwowych, zaciągniętych być ma 60,000 żołnierza regularnego, przyczem w czasie pokojowym siła batalionu wynosić będzie 500 głów. Turcy europejscy mają służyć w linii jeszcze tylko lat 2. Wojska liniowe pozostaną każde w swojej prowincyi, i jeśli n. p. w Azyi, Mniejszej lub w Arabii rozruchy powstaną, natenczas tylko żołnierze odnośnej prowincyi użytymi być mają do stłumienia zaburzeń. Cała ludność muzulmańska w państwie sultana ma być dokładnie zliczoną, aby uzyskać należyty na jęj się pogląd.

Rozporządzenie to oczywiście ma na celu ułatwienie służby, ale nie łatwo da się wykonać. Bo n. p. arabskie rozruchy i powstania arabskim wojskiem chcieć stłumić, to zadanie nie tylko trudne, ale wręcz niemożliwe.

FRANCYA.

* Paryż, 10 sierpnia. Dziś z rana znowu gromady posługaczy restauracyjnych zasilonie przez niemając liczbę szeregów, przesuwały się przez Bulwary ku Wielkiej Operze, a przeszedszy następnie „Ulicę 4 września“, zetknęły się z policją, która po długiej dopiero utarczce oporne tłumy rozpedzić zdołała. Rezultatem bójki było znowu kilkakrotne aresztowanie i zabranie chorągwi wichrzycielom. W dzielnicz miasta, która rozruchowi tych była widownią, zapanowała trwoga, a dla bezpieczeństwa przed włóczącą się zgrają pozamykano drzwi i okna magazynów i sklepów. Pracę policji utrudnił niepomala-

Największy skład i najtańsze źródło płaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.



Dziś, dnia 11 sierpnia o godzinie 1 1/4 po południu zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone św. sakramentami (4551)

Adam Pniejnia Karwowski

podchorąży 14 pułku piechoty, pierwszej grenadyerskiej kompanii b. wojsk polskich 1831 r., profesor matematyki przy gimnazjum leszczyńskim. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 6-tój wieczorem.

W smutku pogrążona **rodzina.**

Leszno, dnia 11 sierpnia 1886.

Osiedliłem się w Szamotulach

(4498) **Stanisław Mindak,** weterynarz praktyczny.

Zakład tapicersko-dekoracyjny

J. N. Dankowski, Poznań, Podgórna ul. Nr. 5,

wykonuje wszelkie prace tapicerskie i dekoracyjne: wysycia meble, wyrabia materace sprężynowe itp. dekoruje pokoje, urządził franki, rolety, markizy, układa dywany itp. (4352) Powierzone prace wykonuje sumiennie, trwale i tanio.

Najnowszy wynalazek w przemyśle mydlarskim!

patentowany w wszystkich krajach przemysłowych.

Niedoścignięty co do zachowania zdrowia, świeżości i piękności skóry, również przydatny do delikatnej skóry dzieci.

Centryfugowane mydło toaletowe,

gorąco polecane przez powagi lekarskie jako najtańsze i najskuteczniejsze z wszystkich mydeł, mieniące, smietankowe, burzące się i wonne perfumowane. Jedyna próba wystarczy, szczerze przekonasz się o tych zaletach. **Baczność!** Każde mydło zaopatrzone jest w stempel „Centrifugirt.“ (4300)

W zapisie po wszystkich cenach u pp. Ad. Asch'a synów, F. G. Fraas'a następc. Jasińskiego i Ołyńskiego, Izidora Schmalza, tudzież w aptece S. Radlaera, w znaczniejszych handlach drogerijnych i aptekach.

G. Heine, fabryka mydeł centryfugowanych w Charlottenburgu.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu

Wilhelmowska ul. 7 polecają swój bogato zaopatrzony (3828)

skład okularów

binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnosnych artykułów po cenach umiarkowanych.

A. Arendt i Spółka

Wielka Rycerska ulica Nr. 1. Zakład optyczno-mechaniczny, fabryka telefonów i telegrafów

podjeżdża urządzenie dzwonek elektrycznych, zakładów telefonicznych, gromochronów i oświetlenia elektrycznego podług najnowszych ulepszeń pod gwarancją, dalej rządzi oraz fabrykuje i reperuje wszelkie w dziedzinie mechaniki i elektrotechniki wchodzące maszyny, aparaty i instrumenta. **Kosztorysy przesyła franko.** (3979)

AUX CAVES DE FRANCE.

ulica Wrocławska Nr. 17. — POZNAŃ — ulica Wrocławska Nr. 17.

Codziennie świeże przesyłki

zupełnie dojrzałych, francuskich winogron

Mr. 5,50, Skrzynka zawierająca około 5 funtów, franko do każdego przystanku drogi żelaznej. W wszystkich winiarniach moich: Mrk. 1.20 funt, a dla Szanownych Gości moich porcja po 15 fen. (4387)

Oswald Nier, liwerant nadworny.

Patentowana stęgła smoła.

(A. Siebel's Patent Nr. 18987), Najlepszy preparat do utrzymania dachów papowych.

Smaruje się nim na zimno, przy największym upale nie ścieka, wsłaka w pałę i nadaje jej na długi czas gętkość, przez długie lata nie potrzeba smarowania powtarzać, a ponieważ potrzeba jej mniej, przeto wypadnie taniiej, aniżeli smoła z węgla kamiennego. (4508) Jedyny fabrykant na Śląsk i WKS. Poznańskie:

Richard Mühlring, Wrocław (kantor Klosterstr. 89.)

Cierpienia brzuszne,

choroby płowe, skutki zarazy i onanii, słabości męskiej, upływy, pólucy, algać urynę, mokrenie, urynę krwawą, cierpienia pęcherza i nerek, leczenie listownie według najnowszej ściennej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najścisła dyskretność! (1338)

W wszystkich wypadkach możliwych do wyliczenia, ręczę za skuteczność. Prospekt i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth. Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Radlaera Czerwona apteka

w Poznaniu, Stary Rynek 37, poleca (2958)

1) Radlaera bez smaku kapsułki na tasienca, (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasienca z głową w jednej godzinie); cena 8 mk. 2) Dr. Sprangera krople żółtkowe butelka 50 i 80 fenogów. 3) Dr. Rossa Balsam życia i esencja, usuwająca bóle żołądka, nie strasność i bóle brzucha, butelka 1 m. 4) Radlaera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fenogów. 5) Radlaera esencja i maść na oczy, usuwająca bóle i wzmacniające wzrok, cena 1 marka. 6) Ruski balsam spirytusowy przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 m. 7) Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. 1 m., tudzież rosyjską maść na otwarte wskutek odzieblizny rany, słoje po 50 fen. 1 m., tudzież Salicyl Cold Cream na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonej Radlaera w Poznaniu.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlaera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème).

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Procz tego, jeżeli się maść ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz poskramina na podszewie nagromadzone, oszkłiwie stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Swój skład

towarów krótkich i szmuklerskich, bieliznę męską, krawaty, również wielką partją ryszek po bajecznie tanich cenach, oraz wszelkie inne artykuły poleca (4273)

S. Łyskowska

w Inowrocławiu, naprzeciw hotelu Basta.

Pierwsze z roku 1886 Importy nadeszły.

Ed. Kaatz.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodbornejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (3832)

A. ANDRUSZEWSKI.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Własnej fabrykacyi

Oliva do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone, (3717) **Smarowidło na ole.** **Skutolne, nowe smarowidło** na skóry i pasy, uzane jako najlepszy środek do konserwowania skór wszelkiego gatunku, w puszkach po: 125 gr. 30 fen. 20 gr. 50 fen. 500 gr. 80 fen. 1000 gr. 100 Mr.

Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty, 11-13°Bé, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzeln, browarów, i t. d.

Kwas solny. Wszystko jak najlepszej jakości i po najtańszej cenie poleca

Dr. Roman May.

Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Woda i Pudry DO Zębów

Docteur Pierre Sprzedaje we wszystkich składach aptecznych, w składach perfum i u fryzjerów

Zatwardzeniu zapobiega się i leczy przez użycie pigulek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 50 zawsze z wielkim powodzeniem ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we fiakonikach włożonych w pudełko kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis Cauvain w Paryżu. Faub. St. Denis 147. (683)

Dostac można w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza, w Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego, w Krakowie w aptekach pp. Józefa Traucyńskiego i W. Rededyka, w Brodach w aptece pana Franzosa.

Oliva. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Plachty

polecają po najtańszych cenach.

Orłowski i Spółka.

3827) Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21.

Tania kolój polna.

Używana przez krótki czas do transportu gliny i buraków, prawie jak nowa kolój polna, 1800 metrów długa, jest tania do sprzedania lub wynajęcia całkiem lub częściowo. Łaskawe zapytania w tej mierze przyjmuję pod lit. F. 930 Rudolf Mosse w Poznaniu, przy ul. Fryderykowskiej Nr. 16. (4356)

Konne grabie systemu Tiger'a

2 1/2 metra szerokie z 26 cynkami stalowymi za 110 Mk. bardzo starannie wykonane, jako też

grabie tygrysowe

Wisnera oryginalne amerykańskie, J. W. Stoddard i Sp. w Dayton-Ohio po 150 Mk. polecają (3492)

BRACIA LESSER w Poznaniu.

Mała Rycerska ulica Nr. 4.

Korzystna lokacya kapitału.

Do większego interesu przemysłowo-handlowego w mieście Poznaniu, z wieloletnią egzystencją, doborową i liczną klientelą oraz znacznym obrotem handlowym, poszukuje się cichego spółnika lub spółniczki z kapitałem mniej więcej 15 do 25 tysięcy marek, którym można zapewnić skromne, ale pewne utrzymanie. (4509)

C.łem bliźszego porozumienia się, zechcą reflektanci podać swoje adresy do Eksp. Dzien. Pozn. p. lit. N. B. Nr. 4345.

Kamień gojacy

do leczenia ran u bydła i koni w skutek tarcia lub ciśnienia urąży, siodeł, szczególnie w skutkach jarz, powstałych. Liczne świadectwa agronomów dowodzą, że kamień gojacy na to najlepszym jest środkiem i komisya weterynarska król ministerstwa wojny wyraziła się pochwlebnie o tymże kamieniu Stoik kosztuje 2 1/2 marki (3068)

E. J. W. Legal, aptekarz w Żninie.

PUSZKI do konserwów

polecam tanio i w najlepszym rodzaju: na 1/2 funta, sztuka po 15 fen. " 1 " " " " 20 fen. " 1 1/2 " " " " 25 fen. " 2 " " " " 30 fen.

Maurycy Brandt,

Poznań, Nowa ulica Nr. 4.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Agenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Na św. Marcina Nr. 26 są pańskie mieszkania (3943)

Żyto proste, pirajskie, zielandskie, szwedzkie, Bestehorna, pszenicę kostromkę, sandomirską, prob. białą amerykańską, piskową poleca handel nasion (4435)

B. Hozakowski, Toruń.

Dom. Skrzetuszewo

pod Sławem ma półkryty (4503)

powóz

na sprzedaż.

5 dojnych krów

jest natychmiast do sprzedania. Górna Wilda 26 c. (4555)

Owczarnia zarodowa czystej krwi merynosów o czesanie w Lachmirowicach

pocta i telegr. w Włostowie (Łostau) dworzec kolei żelaznej w Inowrocławiu. Księga zarodowa: Tom IV str. 155. Dyrektorem owczarni jest od r. 1865 radca ekonomiczny p. Thilo Neu Brandenburg; głównym kierunkiem chowu było zawsze: uzyskanie o ile możności wielkich kształtów ciała i bogactwa wełny obok ścisłości włośa. Autka tryków tegoroczna odbędzie się w znany sposób w wtorek dnia 17 sierpnia, przed południem o godzinie 11-tój. (4043) Na wszelkie zamówienia atąd będą pojazdy na dworcze kolei żelaznej w Inowrocławiu

Hinsch, dyrektor ziemstwa

Nauczycielka

władająca jęz. polsk., niem. i franc. gruntdowie, muzykalna, z kilkolet. praktyką, chlubn. rekom., poszukuje u mieszcz. od 1 października br. Łask. oferty do Eksp. D. Pozn. sub M. M. p. Nr. 4504.

Świeża, zdrowa i silna (4557) **mamkę, Polkę,** wżkaże H. Krzyżanowska, stręczarka, Szkólna ul. Nr. 7, parter.

Urzedników gosp.

j. t. rządców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie, prawdziwie zdanych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukują takowych. **E. Witulski, Inowrocław.** (3014)

Nauczyciel dom.,

zdolny przygotował do kwarty, poszukiwany od 1-go października. Zgłoszenia uprasza się przelać z podaniem kopii świadectw i biegu życia fr. Wielkie Sepno p. Kościan. (4507)

Poszukują umieszczenia: urzednik gosp., w średnim wieku, zaopatrz. w swiad. i rekomend. bardzo dobre, wymagania skromne; kilku ogrodników żon. i kaw., obzn. z ogrodnictwem, służący kaw., gospodynie, bony, nauczycielki i panny służące. O łaskawe zlecenia uprasza (4556) Trampezyński, Wielkie Garbary 11.

Urzedników leśniczych i różniczych, każdego stopnia, rachmistrzów, gorzelników, ogrodników, zaraz i później, poszukuje tudzież poleca, bez kosztów, B. Eisermann, Guben, Frankfurterstr. 5. (4510)

Ucznia

do handlu poszukuje **C. F. Szuppig,** (4496)

Kucharki

gotującej na stół pański, z sumiennymi wymaganiami, potrzebującej od 1 października Dom. K. ścianki p. Sokolniki. (4506)

OSOBA

z dobrej rodz., znająca się dobrze na dom. gospodarstwie, poszukująca od 1 października do wyreżowania domu lub jako bona do małych domów w Poznaniu lub na wsi. Bliższe szczegóły udzieli Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 4496

Osoba znająca dobrze krawiectwo

zagi i wszelkie szycie, posiadająca dobre świadectwo, życzy sobie przyjąć miejsce od 1 października. O łaskawe oferty uprasza pod literą W. S. post. rest. Samostrzel. (4407)

Gorzelan

z kilkonastoletnią praktyką, który ob. i kur. a. u. p. Dr. Köhlera w Berlinie, obczany z najnowszymi aparatami 6 lat w obecnym mieście, szcizno zawsze 9-10% ciągłą z kucieru chlubn. e. pol. cony, poszukuje dla sprzedaży dóbr od 1 października. Użony Włostowie post. rest. Kuchylka dwor. (4408)

Potrzuha zaraz na 81 tal. bona freblowska

i niezapomniana nauuczycielka muzykalna, władająca dobrze językami francuskim na 200 rsr. i wo ne krajem podróży